

Jak reagować w przypadku naruszenia dóbr osobistych spółki i czy można wygrać spór z mediami, opowiadali Marek Szydłowski i dr Damian Flisak z Zespołu Technologie, Media, Telekomunikacja kancelarii Wardyński i Wspólnicy.

7 grudnia br. na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie odbyło się seminarium „Ochrona dóbr osobistych w spółce publicznej” przeznaczone dla członków Stowarzyszenia Emitentów Giełdowych.

Prelegenci zwrócili uwagę, że obecnie nie ma już wątpliwości, że osoba prawna może również korzystać z ochrony przysługujących im dóbr osobistych, takich jak dobre imię, nazwa (firma), wolność wyboru i prowadzenia działalności, tajemnica korespondencji czy prawo do prywatności (decydowanie o ujawnianiu informacji na swój temat). Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 14 listopada 1986 r. (II CR 295/86), w przypadku osoby prawnej dobra osobiste definiowane są jako wartości niemajątkowe, dzięki którym może ona funkcjonować zgodnie ze swoim zakresem zadań.

Naruszeniem dóbr osobistych spółki będzie co do zasady rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na jej temat, w szczególności mających na celu jej oczerzenie. Za takie można uznać choćby aluzje do rzekomej korupcyjności władz spółki czy niskiej jakości jej produktów. Co ciekawe, naruszeniem dóbr osobistych może być również podanie prawdziwej informacji, ale w takim kontekście, że kryje się za nią zawołowana sugestia np. nieuczciwości spółki. Liczy się bowiem nie tylko dosłowne znaczenie słów, ale też ich kontekst sytuacyjny i społeczny odbiór.

Do osób prawnych stosuje się odpowiednio przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych. Zasadniczo nie mają przy tym znaczenia takie okoliczności jak długość istnienia spółki na rynku, stopień rozpoznawalności, zakres działań czy przedmiot działalności. W przypadku naruszenia dobra osobistego można żądać przede wszystkim zaniechania działania, które zagraża temu dobru. Tu kluczowe jest odpowiednie sformułowanie roszczenia, tak by obejmowało ono również ewentualne próby obejścia zakazu. Należy także wskazać, jakie konkretnie dobro jest naruszane. Można również żądać usunięcia skutków naruszenia, zwłaszcza w drodze złożenia oświadczenia czy publikacji przeprosin. Prelegenci podkreślili, że w praktyce jest to często iluzoryczny środek ochrony interesów poszkodowanego, zwłaszcza jeżeli przeprosiny – skutek wieloletniego procesu – zostaną opublikowane wiele lat po naruszeniu. Żądając publikacji przeprosin należy pamiętać o swoistej zasadzie symetrii, która nakazuje opublikować przeprosiny w medium o takim samym zasięgu jak to, w którym doszło do naruszenia. Przeprosiny, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego, nie mogą stanowić środka ekonomicznej represji drugiej strony.

W razie naruszenia dóbr osobistych można też żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej kwoty na cel społeczny – choć warto wspomnieć, że możliwość wysunięcia akurat takich żądań przez osobę prawną nie jest pozbawiona kontrowersji. Jeżeli została wyrządzona także szkoda majątkowa, można żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych.

- Cywilny proces sądowy nie jest jedyną metodą obrony przed naruszeniami – mówił Marek Szydłowski, wspólnik kancelarii Wardyński i Wspólnicy kierujący Zespołem Telekomunikacja, Media, Technologie. – Jeśli osobą prawną, której dobra osobiste zostały naruszone, jest spółka notowana na giełdzie, warto się zastanowić, czy naruszenie to nie stanowi manipulacji w rozumieniu ustawy o instrumentach finansowych. Zgodnie bowiem z art. 39 ust. 2 pkt 4 tej ustawy manipulacją jest rozpowszechnianie fałszywych lub nierzetelnych informacji albo pogłosek, które wprowadzają lub mogą wprowadzić w błąd w zakresie instrumentów finansowych. Warto zauważyć, że wcale nie musi faktycznie dojść do zmian ceny. Jeżeli więc takie informacje lub pogłoski się pojawiają, a spółka prowadzi sprawnie funkcjonujące biuro relacji inwestorskich i biuro prasowe, w których dziennikarz (czy inny naruszyiciel) mógłby zweryfikować swoje informacje, warto poinformować o danej sytuacji Komisję Nadzoru Finansowego i poprosić o zbadanie, czy nie doszło do manipulacji. KNF wszczyna wówczas postępowanie wyjaśniające i w razie stwierdzenia manipulacji nakłada karę i zawiadamia prokuraturę.

Osobnym zagadnieniem jest prowadzenie sporu z mediami, gdyż działy prawne mediów specjalizują się właśnie w problematyce naruszenia dóbr osobistych. Należy też mieć na uwadze, że spór z mediami będzie sporem nie tylko w sądzie, gdyż pozwany będzie się bronił również na swoich łamach i w zaprzyjaźnionych mediach, maksymalnie odwlekając moment publikacji sprostowania (lub nie dopuszczając do takiej publikacji). Przed przystąpieniem do sporu z mediami należy więc dobrze rozważyć, czy jego koszty nie przeważają nad ewentualnymi korzyściami. Jednak spółka, której dobra osobiste zostały naruszone właśnie przez dziennikarza, nie jest całkowicie bezbronna, a odpowiednio prowadzony spór daje wszelkie szanse powodzenia.